

223 223

REFERAT
HISTORYCZNY

Abieramka Stanisław napisał rozkaz, w dniu 15 maja 1940, ostatnio
zam. w m. Harbutowo pow. Sierpczym - Nowog. P. P.

Będąc na litwie w obozie w Hajtkuszkach jako internowany w mie-
sięcu lipcu 1940. zostałem wyniewieziony przez władze sowieckie do Kozielaka gdzie
pozostawaliśmy nadal według oświadczenia władz sowieckich jako inter-
nowani do dnia 15 maja 1941. W obozie w Kozielaku umieszczono nas 600
osób w centewi gdzie było tak ciasno i duszno że nie można było oddychać
a powodem braku świeżego powietrza. Dla badania wyzwanym byłam trzy razy
po celu dania im nazwiska konfidentów oraz kto opalił wszystkie
akta. Badany byłam także dzięki swego kolegi bliźni razem ze mną
stwierzył Tadeusza Franciszka posterunkowy bliźni razem ze ja akta op-
kitem. Do prac rącznych nie chodziliśmy, a jedynie w zakresie prac obozu
dotyczących nas wszystkich. Dnia 15 maja 1941. grupkami odwiedziło nas
samochodami do stacji, a następnie pociągami 8 dni przemieszczono
nas do Murmańska. W czasie drogi pociągami w nocy boję na przystan-
kach byli robotnikami i kijami po wagonach i wołali „podniemaj się
polskie sobaki” nie dajcie nam spać. W Murmańsku osadzili nas w
obozie razem z rekrutami w bitwie i różnych niecrystościach bli-
źni tak samo szydziłi z nas polaków. Po kilku dniach pędzono nas do
postu i zatoczono na statki tak jak śledzi w boczce i przemieszc-
no nas na półwysep Kalski. W chłodzie statkiem karmiono nas rybką
i śledziami oraz po kawałku pogniecionego chleba na którym było
pleśń. Po wysadzeniu nas ze statku na brzozi i domierzeniu na
ład oświadczone nam „tu warza podochta polska subin sijnij
polskie sobaki”, razem zapędzili nas dwa kilometry w głąb w
blota i wody gdzie opaliliśmy kilka dni pod gołym niebem a nastę-
pnie stopniowo umieszczali nas po barakach mylnych przez
nas. Po kilku dniach popędzono nas kilka kilometrów dalej w
głąb półwyspu dajcie na 4 dni 1 konserwę grochową i 16 sztuk kartofli
gotowanych w tujinach, po zatrzymaniu zgrupowano nas i oś-
wiadczone nam „tu licicie wasza Polska my subin sijnij”

otarł się podziębło nas na góry; myzjaliśmy drewno z reki
 Parozi na budowy baraków. Jedzenie utrzymaliśmy 1 raz dzień.
 nie ryba zgnita gotowana z utrykami: 80-120 gr. chleba na osoby
 przed przyjęciem do pracy lub po pracy. Haruski higieniczne wiado-
 mo świadczenia gdyż nie było z czego robić. Po kilku dniach
 na skutek zawarcia umowy pomiędzy Anglią a Rosją, osiągnięto
 nas z pracy odebrano rzeczy solwieckie i barkami dowieziono nas
 do statku a statkiem do Archangielska, poczem po ciągu
 kilku dni: pierwej przyjeżdżono nas do Swedala gdzie po kilku
 dniach odczytano nam oficjalnie zawarcie umowy polsko-
 sowieckiej o tworzeniu się armii polskiej. W kilka dni po odwy-
 taniu umowy przyjechał do obozu pan pułkownik Sulik. Sar-
 nowski: w obecności p. pułkownika odbyła się komisja wojakowa
 lekarska a nasłypnie wyjechaliśmy do Tatiszerewa gdzie zosta-
 liśmy wcielony do 13 p.p. 5 D.P. W nagrodzenia za pracę nie otrzy-
 maliśmy żadnego. W czasie drogi do Murmansk i na piątym
 Kolańskim komendantem czołgi chcieli byli między nami ofico-
 rowie lekarze był st. pułkownik Łaszewicz prawostawny
 który był ryba w ryby z wladkami sowieckimi. Obecnie on
 znajduje się tutaj w armii. Po trzech miesiącach pobytu w obozie
 w Swielstku rozwolono nam pisać raz w miesiącu do swych
 rodzin. Otrzymałem za cały czas pobytu w Swielstku jeden
 list od swej rodziny która znajduje się na terenach zaję-
 tych przez Niemcy.

Zdzianek Stanisław 1944